№ 98. Rok XI. SOSNOWIEC — wtorek 27 kwietnia 1920 roku. Cena numeru 50 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 1-ej stronie wiersz petitowy mk. 8.00, na III-ej stronie—mk. 6.00, na IV-ej stronie — 4.00 f., nadesłane za wiersz garmontowy—mk. 10.00 Drobne ogłoszenia po 50 fen. za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 2 00.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4-ym przy ulicy Starososnowieckiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz: „Iskra", Sosnowiec.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie mk. 144.00— półrocznie mk. 72.00 — kwartalnie mk. 36.00 — miesięcznie mk. 12, z przesyłką pocztową mk.12.00 fen. miesięcznie. Cena numeru pojedynczego 50 fen

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Oddziały własne: W Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza

Imponujący protest polaków na G. Śląsku.

Wiece liczyły 250 tys. uczestników.

Bytom, 26 kwietnia.

(P. A. T)

Niedzielne masowe wiece protestujące robotników polskich na Górnym Śląsku wypadły imponująco i wywarły zarówno na niemcach, jak i na władzach koalicyjnych silne wrażenie.

Wiece odbyły się wszędzie pod gołym niebem na rynkach, publicznych placach i w ogrodach w 12 miejscowościach obwodu przemysłowego, mianowicie w Bytomiu, Gliwicach, Zabrzu, Rybniku, Wodzisławiu, Katowicach, Wirku, Mysłowicach, Król. Hucie, Radzionkowie, Mikołowie i Pszczynie.

Do każdego z tych miast zeszła się ludność miejscowa i z powiatu. Ogólną ilość wiecowników obliczają polskie organizacje robotnicze na ćwierć miljona osób! To też poszczególne wiece musiały się podzielić na kilka zebrań; w Bytomiu, Katowicach, Król. Hucie i Zabrzu było takich wieców po 6, a każdy liczył do 10 tysięcy osób.

Wiece odbyły się wszędzie spokojnie. Niemcy zachowali się poprawnie, wezwani przez prasę, by zostali w domu, „bo polacy tylko czekają na to, by ich zaczepiono".

Jedynie tylko w Gliwicach probowali agitatorzy niemieccy przeszkodzić mówcom gwizdem z za parkanu ogrodu, w którym wiece się odbywały. Prezydjum wieców wezwało obecną policję do usunięcia prowokatorów, gdyż inaczej wiecownicy będą zmuszeni sami zrobić z nimi porządek. Ta stanowczość poskutkowała. Sicherheitswehr", znienawidzona przez polaków, otrzymała wszędzie od komend koalicyjnych rozkaz niepokazywania się na ulicach.

Po wiecach udały się deputacje do koalicyjnych naczelników powiatowych, by im przedłożyć rezolucje; jutro wybierze się wspólna delegacja wszystkich wieców do Opola, by przedstawić międzysojuszniczej komisji rządzącej żądania polskie. Są one następujące:

Rezolucje wieców śląskich.

Bytom, 26 kwietnia.

(P. A. T.)

Na wczorajszych wiecach, które odbyły się we wszystkich niemal miastach G. Śląska uchwalono rezolucje następujące:

I.

W dziedzinie administracji politycznej.

żądamy:

1. Aby wszyscy urzędnicy urzędnicy państwowi na Górn. Śląsku złożyli ślubowanie komisji międzysojuszniczej, że wiernie tymczasowemu rządowi G. Śląska służyć, bezstronnie praw przestrzegać i sumiennie jego rozporządzeń słuchać będą, szczególnie muszą ślubować, że swojej władzy i swego stanowiska do stronniczej agitacji używać nie będą.

2. Aby komisja rządząca i plebiscytowa w Opolu powołała do rejencji w Opolu przedstawicieli ludności polskiej jako rzeczoznawców; dalej, aby usunięto natychmiast landratów i burmistrzów miast, stanowiących samodzielne powiaty i aby na czele powiatu stał urzędnik aljancki, któremu do pomocy dodanoby po jednym znawcy polskim i niemieckim.

3. Aby czymprędzej usunięto z G. Śląska zieloną policję i zastąpiono ją żandarmerją krajową, składającą się z polaków i niemców w stosunku ich siły liczebnej.

4. Aby na G. Śląsku językiem urzędowym i sądowym był język polski na równi z językiem niemieckim, i aby zniesiono wszelkie temu przeciwne przepisy.

5. Aby przywrócono pełną wolność zebrań i stowarzyszeń i aby wolno było ograniczać zebrania, stowarzyszenia tylko w czasie ogłoszenia przez władze międzysojusznicze stanu oblężenia.

6. Aby rozwiązano wszelkie wojskowe i półwojskowe organizacje na G. Śląsku i wydalono natychmiast t. zw. „Kreisratów".

7. Aby jeszcze raz zawezwano ludność do oddania broni i surowo karano tych, którzy tego rozkazu nie spełnią.

8. Aby komisja rządząca przeszkodziła energicznie napływowi z Niemiec na G. Śląsk niespokojnych żywiołów, które tutaj mącą pokój i pobudzają ludność niemiecką do gwałtów.

9. Aby czymprędzej przeprowadzono spis ludności na G. Śląsku i przy tej sposobności stwierdzono nazwiska tych licznych osobników, którzy tu przybyli z Niemiec dla podkopywania ładu i porządku publicznego.

10. Aby zniesiono natychmiast tajną policję polityczną niemiecką i aby wyłączne prawo do utrzymywania politycznej policji przysługiwało komisji rządzącej i plebiscytowej.

II.

Z dziedziny szkolnictwa.

żądamy:

1. Zaprowadzenia języka polskiego, jako przedmiotu obowiązkowego we wszystkich szkołach, a na najniższym stopniu także jako języka wykładowego w szkołach powszechnych.

2. Powołania fachowców polskich jako ekspertów do administracji szkolnej w Opolu i to do rejencji, do inspekcji powiatowych i do dyrekcji seminarjów nauczycielskich.

III.

Z dziedziny aprowizacji

żądamy:

1. Aby zamknięto szczelnie granicę do niemiec i utworzono krajową straż pograniczną, złożoną w stosunku do jej sił liczebnych z polaków i Niemców.

2. Aby zabroniono wywozu wszelkich płodów rolnych i bydła z G. Śląska do Niemiec.

3. Aby zabroniono wywozu sztucznych nawozów z G. Śląska, dopóki potrzeby ludności górnośląskiej nie będą pokryte.

4. Aby na stacjach pogranicznych prowadzono ścisłą kontrolę towarów wywożonych z G. Śląska do Niemiec.

5. Aby komisja rządząca czymprędzej wysłała 35 lokomotyw po stojące na granicy śląskiej wagony z żywnością, wysyłaną przez Polskę na G. Śląsk, a zwracamy komisji rządzącej uwagę na to, że na granicy śląskiej dziesiątki wagonów z kartoflami polskimi gniją, gdy tymczasem ludność górnośląska cierpi głód i nędzę.

6. Aby w górnośląskim towarzystwie żywnościowym w Bytomiu zasiadało conajmniej czterech przedstawicieli ludności polskiej i aby mieli równo z niemcami prawa w administracji tegoż towarzystwa.

7. Aby po wszystkich gminach przedstawicieli polskich dopuszczono do kontroli aprowizacji, aby żywność z Polski nie szła na pasek i lichwę.

8. Aby we wszystkich gminach kupcom polskim udzielano na równi z kupcami niemieckimi przydziału żywności.

IV.

Z dziedziny socjalno-politycznej:

żądamy:

1. Aby komisja rządząca wywarła nacisk potrzebny na pracodawców niemieckich, by przyjęli z powrotem do pracy wszystkich rodaków naszych wydalonych z pobudek narodowych lub politycznych.

2. Aby dla załatwienia zatargów, wynikających ze stosunku roboczego, dla G. Śląska utworzono osobny najwyższy sąd pojednawczy.

V.

W dziedzinie kolejnictwa

Żądamy, aby na kolejach górnośląskich język polski te same miał prawa, co język niemiecki, a mianowicie domagamy się:

1. aby organ urzędowy dyrekcji kolejowej w Katowicach wychodził w języku polskim i niemieckim,

2. aby napisy na dworcach, rozporządzenia dla publiczności w obu językach były ogłaszane,

3. aby wnioski publiczności i kolejarzy do władz kolejowych wolno było podawać także w języku polskim,

4. aby przy odprawianiu publiczności w urzędach kolejowych jak przy kasach biletowych, urzędnicy posługiwali się także językiem polskim.

Żądamy, aby w administracji kolejowej zaprzestano szykanowania i prześladowania urzędników i robotników narodowości polskiej, aby ich nie przenoszono na gorsze posady i nie zastępowano ich przybyszami z głębi Niemiec.

Żądamy usunięcia z G. Śląska urzędników kolejarzy hakatystycznych, którzy mącą pokój i porządek na G. Śląsku.

Żądamy rozwiązania natychmiastowego na nowo utworzonych straży kolejowych i odebrania administracji kolejowej wszelkiej broni.

Żądamy wysłania z G. Śląska dostatecznej ilości lokomotyw po żywność stojącą w Polsce na pograniczu Śląska.

VI.

W dziedzinie przemysłu, górnictwa i hutnictwa

żądamy:

1. Aby utworzono dla Górnego Śląska osobne starostwo górnicze i przeniesiono do niego wszystkie dokumenty, akta i rysy z Wrocławia, o ile dotyczą górnictwa na Śląsku.

2. Aby zaprowadzono język polski na równi z niemieckim w urzędowych rozporządzeniach policyjno górniczych.

3. Aby zaprowadzono także język polski w napisach obowiązujących po kopalniach, hutach i warsztatach przemysłowych.

4. Aby przy rozdziale węgla uwzględniano nasamprzód potrzeby rolnictwa i przemysłu górnośląskiego, gdyż rolnicy górnośląscy cierpią na brak węgla, a drobny przemysł, zwłaszcza budowlany (cegielnie, ślusarnie itd.) z powodu braku węgla nie może być uruchomiony.

Dodatki okupacyjne.

Bytom, 26 kwietnia.
(P. A. T.)

Pisma niemieckie donoszą z Berlina, iż rząd niemiecki przyznał państwowym urzędnikom na G. Śląsku po 120 marek miesięcznie a państwowym robotnikom po 70 fen. za gedzinę „dodatku okupacyjnego". Jest to naturalnie dodatek agitacyjny plebiscytowy, to też polacy wnoszą przeciwko temu stanowczy protest do komisji rządzącej i do najw. rady koalicyjnej.

Niemcy wstrzymują żywność na granicy.

Bytom, 26 kwietnia.
(P. A. T.)

Niemcy utrudniają ogromnie przywóz żywności oraz ziarna siewnego i ziemniaków do sadzenia z Wielkopolski na Górny Śląsk, zorganizowany przez wydział aprowizacyjny i rolniczy polskiego komisarjatu plebiscytowego. Pomimo nakazu koalicyjnej komisji rządzącej wysłania na granicę poznańskiego odpowiedniej ilości lokomotyw, niemieccy kolejarze nakazu tego nie usłuchali, tłumacząc się różnymi wykrętami.

Na granicy Poznańskiego stoi około 500 wagonów z żywnością dla Górnego Śląska, ziemniaki się psują, a tu ludność głoduje dotkliwie. Na energiczne wystąpienie komisarjatu plebiscytowego u komisji rządzącej, a tej u dyrekcji kolejowej, wysłano zamiast 10 parowozów, tylko dwa. Jest to umyślna robota niemiecka, ażeby spowodować na G. Śląsku rozruchy głodowe.

Z całej Polski.

Strajk w szkołach polskich.

Cieszyn, 25 kwietnia.

Nauczycielstwo polskie z poza linji demarkacyjnej uchwaliło trzydniowy strajk w dniach 26, 27 i 28 kwietnia na znak protestu przeciw rozporządzeniom szkolnym komisji międzynarodowej z dnia 16 b. m. W poniedziałek zatym rozpocznie się trzydniowy strajk na całym Śląsku we wszystkich szkołach polskich ludowych, średnich i zawodowych.

Nowe gwałty niemców w Cieszynie.

Cieszyn, 25 kwietnia.

„Volksrat" niemiecki na znak protestu przeciw wymianie koron na marki zorganizował w w Cieszynie strajk powszechny. Gazownia i elektrownia stanęły. Robotnicy polscy dali się zaskoczyć przez wypadki. Popołudniu jednak zorjentowali się w sytuacji i spostrzegli, że strajk zorganizowany jest w interesach kapitalistów żydowsko-niemieckich. Na zebraniu w Strzelnicy jednomyślnie uchwalono przerwać strajk i wrócić do pracy. Zachowanie się robotników polskich było przytym nadzwyczajnie poprawne i taktowne. Jedynie do hotelu „Pod wołem" wdarł się tłum, wyrzucając ogromne stosy „Ślązaka" i broszur ślązakowskich. Spokojny przebieg organizacji zakłóciło brutalne wystąpienie buergerwehru cieszyńskiego, który wkroczył na rynek prowokując zebrane tłumy. Pod naporem jednak wzburzonych tłumów buergerwehr musiał się wycofać z z rynku i schroniwszy się do gmachu dawnej szkoły realnej dał z okien kilka salw. Pierwszą ofiarą strzałów był major francuski Fromin.

W następstwie strzałów ludność się cofnęła. Do cofającego się tłumu burgerwehr dał ponownie salwę, zabijając robotnika Solkena i raniąc kilka innych osób. Wkroczyły wojska włoskie i żandarmerja polska i rozbili buergerwehr. W sali z której buergerwehr strzelał zastano 6 jego członków i 4 osoby cywilne również z karabinami i granatami ręcznymi. Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy na podstawie uchwały prefektury został buergerwehr rozwiązana.

Śmierć ofiary masakry w Cieszynie.

Cieszyn, 25 kwietnia.

Dzisiaj zmarł w szpitalu robotnik Foltyn, raniony od strzału buergerwehru. Major francuski Fromont, który odniósł ciężką ranę od strzałów buergerwehru, poddał się operacji. Operacja trwała półtorej godziny. Podobną ranę odniósł robotnik, który podtrzymał majora Fromonta w chwili, gdy ten padał od kuli.

Wczoraj nie chcieli marek — dziś nie chcą koron.

Cieszyn, 28 kwietnia.

Znamienny objaw zanotować należy na tutejszym rynku pieniężnym. Mianowicie podczas gdy wczoraj volksrat organizował akcję przeciw przyjmowaniu marki polskiej, dzisiaj kupcy nie chcieli przyjmować już koron.

Sprawa Spisza i Orawy.
Nota gen. Latinika.

Cieszyn, 25 kwietnia.

Delegat polski generał Latinik, wystosował do komisji międzynarodowej w Cieszynie notę w sprawie stosunków na Spiszu i Orawie i w sprawie projektu administracji tych obszarów. Żąda on w niej między innymi usunięcia żandarmerji czeskiej, której funkcje może spełniać mieszana narodowościowe milicja, usunięcia urzędników nasłanych z Pragi, a nie pochodzących z terenów plebiscytowych, jak niemniej czeskich nauczycieli-agitatorów.

W dalszym ciągu występuje gen. Latinik za pomnożeniem oddziałów koalicyjnych. W razie gdyby to było chwilowo zbyt trudne, proponuje on oddanie do dyspozycji oficerów koalicyjnych 98 żołnierzy polskich, to jest liczbę równą ilości zatrzymanych żandarmów czeskich.

Układ polsko-gdański.

Warszawa, 25 kwietnia.

Dnia 22 kwietnia r. b. pomiędzy Rzecząpospolitą Polską, w imieniu której działał p. Kazimierz Olszowski, dyrektor departamentu ministerjum spraw zagranicznych a przyszłym wolnym miastem Gdańskiem, w którego imieniu działał p. Reginald Tower, podpisany został układ prowizoryczny, mający na celu zbliżenie Polski do Gdańska w dziedzinie stosunków ekonomicznych. Układ zawarty został na 4 miesiące, czyli do dnia 22 sierpnia w przewidywaniu, że do tego czasu zawarta zostanie pomiędzy Polską a Gdańskiem konwencja ogólna przewidziana przez traktat wersalski.

Układ obejmuje 4 działy, a mianowicie: 1) dział paszportowy, 2) dział kolejowy, 3) dział celny, 4) dział pocztowy, telegraficzny, telefoniczny.

Układ cały składa się z 68 artykułów: Oto krótkie streszczenie najbardziej nas obchodzących:

W dziale paszportów przyjęto zasadę, że obywatel gdański przyjeżdża do Polski, a obywatel polski do Gdańska bez specjalnego paszportu, lecz tylko na zasadzie karty identyczności nie wymagającej żadnej wizy. Kartę taką winna posiadać każda osoba, posiadająca więcej niż 14 lat. Karty wydadzą starostowie oraz inne równorzędne urzędy. Karta jest ważna na 6 miesięcy. Po upływie tego czasu karta może być prolongowana na następne 6 miesięcy przez władze kraju, którego dana osoba jest obywatelem. Prolongaty udzielać będzie również dla obywateli polskich komitet generalny polski w Gdańsku, a dla obywateli gdańskich osoba w tym celu upoważniona. Przepisy paszportowe wchodzą w życie w 7 dni po podpisaniu układu.

W dziedzinie przepisów celnych ustalono zasady następujące: Obszar wolnego miasta oraz Rzeczypospolitej polskiej stanowią wspólny obszar celny. Granica celna pomiędzy obszarami tymi zostaje zniesiona. Towary pochodzenia nie gdańskiego, lecz ekspedjowane z Gdańska do Polski będą clone według przepisów polskich. Izby handlowe i komitety gildjowe polskie i gdańskie otrzymują prawo wydawania świadectw pochodzenia towarów. Towary, przybywające do Gdańska na potrzeby Gdańska, będą clone przez personel celny gdański, towary zaś przeznaczone dla Polski clone będą przez urzędników celnych gdańskich oraz przez urzędników celnych polskich.

Wszystkie spory, jakieby mogły powstać przy stosowaniu przy tym taryfy polskiej rostrzygane będą przez polskiego ministra skarbu. Pasażerowie i bagaże ręczne przybywające z Niemiec ulegają rewizji ze strony urzędów celnych polskich. Przy przejeździe z Gdańska do Polski pasażerowie i bagaż ręczny żadnej rewizji nie podlegają. Przewóz towarów z obszaru gdańskiego na obszar polski i odwrotnie uskuteczniany być może nie inaczej jak na zasadzie specjalnych pozwoleń. Pozwolenia takie wydają: w Gdańscu magistrat gdański (wydział handlu zewnętrznego), w Polsce urząd jaki w tym celu stworzony będzie w Gdańsku. Za udzielanie pozwoleń może być pobierana opłata; w celu należytej kontroli nad świadectwami wwozu i wywozu zorganizowana będzie straż graniczna.

Na niebezpiecznej drodze.

Posiedzenie sejmowej komisji do spraw zagranicznych z d. 22 go kwietnia, na którym poseł Stanisław Grabski złożył prezesurę tej komisji i na którym rząd, atakowany przez przedstawicieli Związku ludowo narodowego, odniósł formalnie świetne zwycięstwo, uzyskując aprobatę 19 głosów przeciwko 6, przy 3 wstrzymujących się od głosowania w dziejach odrodzonego państwa polskiego stanowić będzie datę, niewątpliwie historyczną.

Głosowanie to oznacza że, przy poparciu większości klubów sejmowych, od socjalistów począwszy, a kończąc na konserwatystach, przy zdecydowanej opozycji jednego tylko jedynego Związku ludowo-narodowego i niezdecydowanej pozycji demokracji chrześcijańskiej, rząd polski wchodzi stanowczo i śmiało na drogę tworzenia wielkiej, niepodległej Ukrainy — siłami polskimi.

Niedawny kat ludności polskiej na Ukrainie Petlura staje się naszym sprzymierzeńcem, zawiera z Rzeczypospolitą Polską traktat, jak równy z równym, przez analogję do stosunków naszych przybiera tytuł naczelnika państwa; ustępuje nam ziemie, zdobyte krwią naszą, które do niego nie należą i nie należały nigdy, wzamian zaś za to my dajemy mu to, co nie należy ani do nas, ani do niego, co trzeba zdobyć polską krwią i polskim żelazem, zdobyć na wrogu, którego bynajmniej sobie lekceważyć nie powinniśmy.

Jak się to godzi z naszą godnością państwową i narodową, przedewszystkim zaś — z naszym interesem państwowym — nie wiemy.

Nie wiemy również, jak godzi P. P. S. aprobatę takiej polityki rządu z wymaganiem jaknajszybszego zawarcia pokoju, jak wyglądać będą „pokojowe" hasła tej partji w dniu 1-go maja z aprobatą polityki, która wciąga Polskę w wojnę długą już nietylko z Rosją sowiecką, ale z każdą Rosją, która istnieć będzie kiedykolwiek.

Nie wiemy, jak godzi w sumieniu swoim taktykę obecne ludowe Zjednoczenie narodowe, a zwłaszcza tacy ludzi, jak Stefan Dąbrowski, Edward Dubanowicz, Stanisław Stroński, którzy nie są nowicjuszami politycznymi, jak premjer obecny p. Leopold Skulski, którzy w kwestji ukraińskiej mają poza sobą zdecydowaną przeszłość i wyrobione, zdawało się, zdanie.

Niełatwo nam zrozumieć, dlaczego na tę niebezpieczną i grożącą katastrofą drogę polityczną pozwalają wejść rządowi stronnictwa konserwatywne i chłopskie, które cechować winna ostrożność i rozwaga.

Fakt jednak jest faktem. W polityce wschodniej, której rdzeniem zasadniczym jest utworzenie wielkiej, niepodległej Ukrainy siłami oręża polskiego, rząd uzyskał w sejmowej komisji do spraw zagranicznych olbrzymią większość i tę samą większość niewątpliwie, uzyska w plenum sejmu, jeśli zechce przed jego forum tę sprawę postawić.

Jestem pewny, że większość sejmowa nie odpowiada tym razem bynajmniej nastrojowi większości opinji publicznej, że Związek ludowo narodowy, który na gruncie tej kwestji jest w sejmie odosobniony niemal i izolowany, ma i mógłby uzyskać stanowczy wyraz olbrzymiej większości opinji publicznej, która jest bezwzględnie przeciwna krwawemu angażowaniu się Polski w awanturę ukraińską.

A jednak, równocześnie zdaję sobie sprawę, że Związek ludowo-narodowy postawiony jest w sytuację bardzo trudną, niemal tragiczną.

Bo Z. L. N. będąc przeciwnym tej polityce, w którą przy aprobacie większości sejmowej, zaangażował się rząd, nie może życzyć przegranej temu rządowi i popierającym go partjom. Przegrana rządu w sprawie ukraińskiej będzie zarazem przegraną Polski, stać się może katastrofą dla młodej państwowości naszej.

Czyż możemy życzyć sobie, by katastrofa Ojczyzny naszej dowiodła słuszności naszego stanowiska politycznego?

Nie postokroć — nie!

Raczej z całego serca pragnąć musimy, by wypadki dowiodły słuszności polityki i stanowiska przeciwników naszych, by podjęta przez jednych, poparta przez innych antrepryza ukraińska, która wydaje się nam obłędną i szaloną, okazała się w skutkach dla Polski błogosławioną, by przysporzyła Ojczyźnie naszej sławy i pożytku i nie doprowadziła Jej do klęski i katastrofy.

Tego wszystkiego życzyć sobie i pragnąć musimy, bo nie chodzi nam o interes partyjny, ale — o dobro, przyszłość i potęgę Rzeczypospolitej.

Warszawa, d. 28 kwietnia.

Antoni Sadzewicz.

Przesilenie w ententcie.

Najważniejszym zagadnieniem światowym stały się obecnie sprawy ekonomiczne — podniesienie niedostatecznej produkcji, kursu walut zagranicznych, doprowadzenie do równowagi budżetów państwowych. Powrót do normalnych stosunków produkcji i wymiany międzynarodowej — oto hasło, które rozlega się coraz mocniej. Rolę kierowniczą w osiągnięciu tego celu objąć postanowiła Anglja.

Przed Anglją otwierają się ogromne perspektywy ekonomiczne, ale jednocześnie spotyka się ona z bardzo groźnym współzawodnictwem gospodarczym ze strony Stanów Zjednoczonych, które ściągnęły w czasie wojny do siebie olbrzymią ilość złota z Europy, rozwinęły potężnie swój przemysł i stworzyły wielką marynarkę handlową. Ameryka posiada obecnie przewagę nad Anglją, gdyż ta musi w Ameryce zaopatrywać się w żywność i surowce.

Współzawodnictwo gospodarcze znalazło swój wyraz ze wzrastającym antagonizmem politycznym. Rozprawy w senacie amerykańskim nad zatwierdzeniem traktatu pokojo-

wego ujawniły, że jednym z głównych motywów stanowiska nieprzychylnego opinji amerykańskiej wobec traktatu i Ligi narodów jest przekonanie, że największe korzyści wyciągnęła z traktatu Anglja i że w Lidze narodów wywierać będzie wpływ rozstrzygający. O nastrojach antyangielskich świadczy to, że w ciągnących się bez końca debatach nie pominięto żadnej sprawy międzynarodowej, którą możnaby wysunąć przeciwko Wielkiej Brytanji — omawiano zarówno sprawę niezawisłości Egiptu, jak i sprawę Indji, a w kwestji Irlandji uchwalono nawet rezolucją, wyrażającą postulat, aby naród irlandzki jaknajrychlej stał się członkiem Ligi narodów.

Powyższy antagonizm angielsko amerykański wywiera wielki, chociaż ukryty wpływ na położenie międzynarodowe w Europie. Anglja pragnęłaby przeciwstawić Ameryce Północnej pewien blok gospodarczy europejski, przedewszystkim wyzwolić się z pod zależności od Stanów Zjednoczonych, jako głównego źródła żywności i wielu surowców. Żywność i niektóre surowce w bliższej lub dalszej przyszłości ma zamiar otrzymać z Rosji, dla swych zaś wytworów przemysłowych chce odzyskać rynek zbytu w Niemczech. Ten rynek posiadał przed wojną bardzo duże dla niej znaczenie, aczkolwiek Niemcy były najniebezpieczniejszym rywalem przemysłowym i handlowym Wielkiej Brytanji. Towary angielskie wszakże mogą tylko wówczas znaleźć w wielkiej ilości drogę do Niemiec, jeżeli przemysł niemiecki będzie uruchomiony i będzie mógł płacić towarami za towary. Ponadto w Anglji posiada wielu zwolenników myśl współdziałania z Niemcami dla ekonomicznego opanowania Rosji

Plan ekonomiczny oparcia się o Niemcy i Rosję pociąga za sobą odpowiednie skutki i tłumaczy w dużym stopniu stosunek Anglji do polityki francuskiej i polityki polskiej. Gra musi być z natury swej subtelna i zręczna tak, że nawet taktyk tej miary, co Lloyd George naraża się na wykolejenie. Bowiem, chociaż Niemcy, w początku bezsilności wzglę dem dawnego rywala na morzu, skupiają przezornie całą swoją akcję polityczną na przeciwstawianiu się żądaniom Francji, świadome są tego, że największe ciosy ich potędze zadała Anglja. Jedynym zaś sposobem odzyskania dawnej hegemonji politycznej i gospodarczej Niemiec jest sojusz z Rosją, czyli stworzenie takiej potęgi śródlądowej europejsko-azjatyckiej, któraby uniezależniła Niemcy od żywności i surowców zamorskich i pozwoliła zagrozić posiadłościom angielskim w Azji od strony lądu. Program przeto angielski streścić można, jak następuje: zbliżenie ekonomiczne z Niemcami i Rosją, popieranie ich odbudowy gospodarczej, ale jednocześnie baczenie na to, żeby Niemcy nie stały się ponownie wielką potęgą militarną, rządzącą Rosją i żeby Rosja nie była zdolna do prowadzenia polityki antyangielskiej.

Dążenie do współdziałania gospodarczego z Niemcami sprawia, że dyplomacja angielska nie chciała angażować się w wystąpienia, zwrócone przeciwko rządowi niemieckiemu, tak że ujawniła się rozbieżność polityczna między Anglją a Francją w sprawie niemieckiej. Francja we własnym interesie nie jest przeciwna odrodzeniu ekonomicznemu Niemiec, ponieważ oczekuje wypłacenia przez nie olbrzymiego odszkodowania, ale domaga się, żeby rozwój ekonomiczny Niemiec przyczynił się przedewszystkim do odbudowania zrujnowanych przez armję niemieckie, przemysłowych prowincji francuskich, w przeciwnym bowiem razie Niemcy z niezniszczonym przemysłem zdobyłyby znaczną przewagę ekonomiczną nad Francją. Taka zaś zależność odrodzenia gospodarczego Niemiec od Francji nie zbiega się wcale z projektami angielskimi.

Niemcy, licząc na rozbieżność ententy, zdecydowali się na jawne pogwałcenie traktatu pokojowego, przez wysłanie dla stłumienia powstania socjalistycznego armji do zagłębia Ruhry, czyli do pasa neutralnego, na co nie zgodziła się Francja. Gdyby Francja, odosobniona w sprawie kroków represyjnych, powstrzymała się od nich, stwierdzone by zostało, że Niemcy bezkarnie mogą nie liczyć się zupełnie z postanowieniami traktatu pokojowego, już nie tylko stawiają jego wykonaniu bierny opór, lecz również czynnie go gwałcąc.

Zajęcie zbrojne przez Francję Frankfurtu i Darmstadtu w odpowiedzi na krok niemiecki wykazało, że Francja postanowiła kres położyć dalszemu łamaniu postanowień pokojowych.

Samodzielne, decydujące wystąpienie rządu francuskiego, aczkolwiek w istocie swej zapowiedziane, czyniło wrażenie, że ententa nie jest zdolna do solidarnej akcji. Gabinet angielski zareagował w sposób stanowczy i otrzymał formalne oświadczenie, że Francja przy wykonaniu traktatu ma zamiar we wszystkich wypadkach działać w porozumieniu z aljantami. Jak się okazało bezwzględnie poparła akcję antyniemiecką Belgja, która jest w przededniu zawarcia konwencji wojskowej z Francją. Natomiast opinja włoska, której ciąży zależność jednostronna od ententy i która dla równowagi chciałaby odrodzenia jaknajprędszego silnych Niemiec, nie taiła swego potępienia.

Oświadczenie Francji pozwoliło na szybkie załagodzenie zatargu angielsko-francuskiego. Było od początku rzeczą jasną, że opinja publiczna w Anglji nie dopuści do rozpadnięcia się sojuszu. Wobec rywalizacji z Ameryką ochłodzenie stosunków z Francją równałoby się odosobnieniu politycznemu Wielkiej Brytanji.

Przejściowy zatarg, zamiast rozluźnić łączące Francję i Anglję więzy, raczej je zacieśnił. Anglja zdaje się zrozumiała, że i jej plany ekonomiczne mają szanse urzeczywistnienia dopiero po rozbrojeniu Niemiec. Dopóki Niemcy nie przekonają się o bezskuteczności zwalenia traktatu, dopóty pokój w Europie zarówno zachodniej, jak i wschodniej będzie wciąż zagrożony.

Prawica niemiecka myśli o rychłej wojnie odwetowej, skrajna lewica o rewolucji społecznej światowej, niweczącej dzieło dyplomacji ententy, a stronnictwa rządzące o obaleniu traktatu drogą nieustającego podkopywania jego postanowień i utrzymaniu siły wojskowej Rzeszy.

Tym nastrojom zamierza teraz urwać skrzydła ententa, wymuszając solidarnie przeprowadzenie rozbrojenia.

B. Wasiutyński.

Kronika.

Dziś we wtorek 27 b. m. Teofila i Tertuljana,

Jutro w środę 28 b. m. Pawła od Krzyża i Witalisa.

Wschód słońca g. 4 m. 41
Zachód " g. 7 m. 16

Biuletyn aprowizacyjny № 5.

1) Dnia 28 kwietnia do magazynów PUZ nie wpłynęło nic.

2) Do PUZAPP wpłynęło: fasoli 94,431 klg., ziemniaków 29,110 klg.

PUZ wydał kopalniom i przemysłowi jednodniowy przydział, miastom i gminom przyplebiscytowym półdniowy, pozostałym nic.

PUZAPP wydał kopalniom i hutom: fasoli 98,931 klg., ziemniaków 29.110.

PUZAPP wydaje wszystkim cukier, śledzie, sól, a nadto kopalniom i przemysłowi tłuszcze.

Będzin, 24 kwietnia 1920 r.

Inspektor min. aprowizacji.

Lokaty w pożyczkach państwowych.

Umieszczenie kapitałów w naszych pożyczkach państwowych jest nakazanym nietylko patrjotyczną powinnością wobec Państwa, nietylko wołaniem uczucia i sumienia obywatelskiego, lecz również wynikiem obliczeń rozważnego i ostrożnego kapitalisty, poszukującego dla swych kapitałów lokaty pewnej i dobrze oprocentowanej.

Co do pewności lokaty—wystarczy przypomnienie, że za spłacenie pożyczek ręczy państwo całym swoim majątkiem skarbowym, wszystkimi dochodami, płynącymi z dóbr państwowych (domenów), podatków, monopoli i t. d. Jak daleko sięga pewność tej lokaty, świadczy o tym art. 7 „ustawy z dnia 27 lutego 1920 r. w przedmiocie wypuszczenia 5 proc. krótkoterminowej wewnętrznej pożyczki z roku 1920", który opiewa, między innymi, że „obligacje 5 proc. pożyczki państwowej z roku 1920 mają wszelkie prawa papierów, posiadających bezpieczeństwo pupilarne i mogą być używane dla lokacji kapitałów osób, pozostających pod opieką i kuratelą, jakoteż kapitałów fundacyjnych, kościelnych, korporacji publicznych, kaucji cywilnych i wojskowych, depozytów, oraz dla konwersji innych papierów publicznych". Bezpieczeństwo pupilarne — to znaczy prawo umieszczania w państwowych pożyczkach sum małoletnich; takie prawo przyznaje się tylko walorom, dającym bezwzględną rękojmię co do pewności lokaty.

Wiadomą jest rzeczą, że przed udzieleniem pożyczki, wierzyciel bada stan majątkowy swego przyszłego dłużnika, zagląda do księgi hypotecznej itd. Im mniej tam znajdzie długów, tym się staje skłonniejszy do udzielenia pożyczki.

Przyszły wierzyciel państwa polskiego, któryby poszedł tą samą drogą, stałby się bardzo skłonny do udzielania pożyczki, przekonałby się bowiem, że księga długów tego państwa jest zaledwie rozpoczęta, że, w porównaniu z długami innych państw, stan Polski jest bardzo pomyślny, gdyż dotychczas zaciągnięte długi są bardzo nieznaczne wobec już teraz posiadanego majątku narodowego, oraz niewątpliwego, i to bardzo znacznego pomnożenia tego majątku już w najbliższej przyszłości, po zakończeniu akcji plebiscytowej.

Ze związku restauratorów.

W dniu 20-ym kwietnia r. b. o godzinie 3 ej po południu w sali Stowarzyszenia lokatorów w Sosnowcu przy ul. Starososnowieckiej pod № 10 odbyło się zwyczajne kwartalne zebranie członków Związku restauratorów starostwa będzińskiego.

Posiedzenie zagaił p. Jan Twardowski, który odczytał porządek dzienny zebrania i zaproponował na przewodniczącego p. Józefa Piechockiego, na co ogólne zebranie się zgodziło, na asesorów zaś poproszono p. Rennego i p. Mateusza Rejniaka.

Na początku zebrania rozpatrzono kilka deklaracji i przyjęto w poczet członków Związku następujące osoby: pp. Antoniego Sokoła, 2) Nikodema Sipko, 3) Rocha Krzyszkowskiego, 4) Andrzeja Gryszczuka, 5) Jana Policzkiewicza, 6) Walentego Kotwicza, 7) Andrzeja Nowakowskiego, 8) p. Jadwigę Jankowską i 9) p. Marję Olesińską.

Zarząd Związku złożył ogólnemu Zebraniu sprawozdanie ze swej działalności jak również zostało odczytane sprawozdanie kasowe za czas od miesiąca listopada 1919 r. do 1-go kwietnia 1920 r., które to sprawozdania ogólne zebranie przyjęło do wiadomości.

Poruszono sprawę sprowadzania kontyngentu monopolowego z Kielc dla członków Związku; ogólne zebranie postanowiło, aby kontyngent ten był sprowadzany w dalszym ciągu przez te osoby, które dotychczas po niego jeździły i tym się zajmowały.

Uchwalono podać prośbę i poczynić starania u odpowiednich władz o uzyskanie pozwolenia na sprowadzenie wagonu wódek i likierów dla członków Związku z Poznańskiego.

Ogólne zebranie postanowiło zebrać pomiędzy członkami Związku dobrowolne ofiary na plebiscyt na Górnym Śląsku oraz na flotę polską.

Upoważniono zarząd Związku do udzielania bezprocentowych pożyczek z funduszów Związku niezamożnym członkom na sprowadzenie i zakup kontyngentu monopolowego.

Postanowiono zwrócić się do browaru Towarzystwa hrabiego Renarda, o obniżenie cen piwa.

W końcu ogólnego zebrania, zebrano przez obecnych członków na zebraniu fundusz w sumie mk. 337, — który przeznaczono na żołnierza polskiego i postanowiono sumę tę wpłacić do polskiej krajowej kasy pożyczkowej w Sosnowcu.

Obchód 3 Maja w Sosnowcu. Komitet obchodu prosi wszystkie instytucje, stowarzyszenia i korporacje o delegowanie swych przedstawicieli na zebranie do sali rady miejskiej w piątek, dnia 30 b. m. na godz. 8 wieczorem. Zaproszeń osobnych komitet rozsyłać nie będzie.

Wszystkie instytucje, stowarzyszenia i korporacje powinny zgłaszać swój udział w pochodzie i podać w przybliżeniu ilość uczestników. Zapisy przyjmuje dyżurny członek komitetu w sekretarjacie rady miejskiej od godz. 6 do 8 wieczorem.

Wolność pochodów i zebrań na 1 go maja. W „Monitorze" ukazało się rozporządzenie ministra wewnętrznych Wojciechowskiego, mocą którego zawieszono działanie ograniczenia w sprawie urządzania pochodów i zebrań na dzień 1-go maja od godziny 8 ej rano do godz. 8 wieczorem.

O żywność z Ameryki. P. Herbert Hoover stworzył nową organizację, noszącą nazwę amerykańskiego składu ratunkowego. Ta organizacja ma skład w Warszawie i przywozi amerykańską żywność do Polski. Żywność ta będzie wydawana z warszawskiego składu każdemu, kto przedstawi żywnościowy przekaz lub zaświadczenie amerykańskiego składu ratunkowego. Przekazy mogą być kupione w banku w Stanach Zjednoczonych, albo w biurach amerykańskiego składu ratunkowego, 115 Broadway, New York City.

Amerykański skład ratunkowy będzie nabywać żywność tanio i sprzedawać za umiarkowaną cenę. Pan Hoover nie chce zarabiać pieniędzy; on stara się tylko pomódz Polsce.

Specjalne pocztówki, które należy wysyłać do krewnych i znajomych w Ameryce każdy może otrzymać w magistracie sosnowieckim, w wydziale wsparć (2 piętro) od godz. 9 rano do 1 po południu.

Połączenie telefoniczne Polski z Górnym Śląskiem będzie uruchomione w najbliższej przyszłości na linjach Kraków—Katowice, Warszawa — Opole, (przez Częstochowę — Herby), Sosnowiec—Katowice, Poznań—Katowice.

Komisja lotna. Ministerjum aprowizacji postanowiło uruchomić specjalne komisje lotne, które objeżdżać będą poszczególne powiaty celem sprawdzania, czy wszyscy producenci złożyli deklaracje o posiadanych zapasach ziemniaków i czy dane, przytoczone w tych deklaracjach, są prawdziwe.

Za podanie nieprawdziwych danych, grozi producentom kara aresztu od 1 do 6 miesięcy aresztu lub kara grzywny do 100,000 mk.

Uruchomienie wielkiego pieca. Dnia 6 kwietnia r. b. w Hucie Bankowej w Dąbrowie Górniczej został puszczony w ruch wielki piec angielski o produkcji miesięcznej około 3,000 ton. Po zrobieniu niezbędnego zapasu surowca Huta Bankowa ma zamiar uruchomić piec martynowski, a następnie i walcownie.

Uruchomienie kopulaka w hucie „Częstochowa". W hucie „Częstochowa" Towarzystwa B. Hantke został otwarty nowy dział odlewniczy, którego przed wojną huta nie posiadała. Wybudowany został i puszczony w ruch kopulak, który huta zamierza pędzić dla zaspokojenia swoich wewnętrznych potrzeb.

Ze Związku młynarzy polskich. W dniu 8 i 9 maja r. b. w sali Towarzystwa hygjenicznego w Warszawie (Karowa 31) odbędzie się roczne walne zebranie członków Związku młynarzy polskich z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie z działalności zarządu za rok ubiegły.
2. Wybór zarządu i komisji rewizyjnej.
3. Sprawa utworzenia kooperatywy przy Związku.
4. Sprawa zmian w statucie i regulaminu dla oddziałów.
5. Zmiana wysokości składek.
6. Kwestja stworzenia wspólnej placówki.
7. Sprawa polityki aprowizacyjnej w przyszłym roku gospodarczym.
8. Wewnętrzne sprawy młynarskie.
9. Wolne wnioski.

Wstęp za okazaniem kwitu z opłaconej składki członkowskiej. Składkę można opłacić przy wejściu na salę.

Na zebraniu uczestniczyć będą przedstawiciele zainteresowanych ministerjów.

Teatr H. Czarneckiego dzisiaj czynny w Będzinie, gdzie wystawia rosyjskiego kompozytora Walentinowa „Tajemnice haremu", urozmaiconą tańcami.

W środę przedstawienie w Dąbrowie.

W czwartek przemówi ze sceny swoją ciętą satyrę Gabrjela Zapolska w „Pannie Maliczewskiej".

Na sobotnie przedstawienie dla uczącej się młodzieży oryginalny wodewil, urozmaicony tańcami, napisany na tle emigracji ludu naszego „Polacy w Ameryce".

W niedzielę popołudniu „Modelka".

W tygodniu bieżącym rozpocznie się staraniem komitetu plebiscytowego, trzeci cykl przedstawień dla gości górno-

śląskich. Pożądanym byłoby, aby szersza publiczność na te przedstawienia uczęszczała.

„Chatą za wsią“ w Dąbrowie graną będzie na jutrzejszym przedstawieniu, mając zapewnione powodzenie, gdyż wszyscy pospieszą wysłuchać nieszczęsnych losów Azy i Tumrego, tego, który przeniósł dolę i niedolę z Motruną: „Chata za wsią“ na tle chórów cygańskich, malowniczych kostjumów, oryginalnych tańców i przepięknej muzyki Noskowskiego daje prawdziwie artystyczną całość, zamkniętą w 5 obrazach z powieści J. I. Kraszewskiego.

W sprawie porządku na cmentarzu.

Szanowny p. Redaktorze!

Racz nie odmówić i pomieścić parę słów w swym poczytnym piśmie w odpowiedzi na list pp. członków dozoru kościelnego.

Dawno zabierałem się poruszyć kwestję cmentarną w Sosnowcu, gdyż cmentarz ten znajduje się w stanie opłakanym i, doprawdy, wstydzić się potrzeba spojrzawszy na sąsiadujące z nim dwa cmentarze: prawosławny i ewangelicki.

Pożądaną byłaby wielce rzeczą, aby pp. członkowie dozoru kościelnego zwiedzili wspomniane dwa cmentarze, a przekonaliby się, że porządek na cmentarzu nie zaczyna się od zrównywania nadniszczonych grobowców z ziemią, a zupełnie od czego innego, bo każdy grobowiec czy to zniszczony, czy nadniszczony jest własnością prywatną, a nie pp. członków dozoru kościelnego.

Uważam za bardzo potrzebne, aby dozór kościelny zajął się uporządkowaniem drzew, krzewów, wywiezieniem śmieci i liści opadłych, które się piętrzą całymi górami, aż przejść nie można. Wstyd, doprawdy, wobec innych, którzy na swoim cmentarzu mają porządek wzorowy.

Niech tylko dozór kościelny uregulują drogi, drzewa, krzewy, powywozi śmieci całymi wagonami, a pomniki nadniszczone to już wcale wyglądu nie popsują, bo dziś o naprawie mowy być nie może, tak samo, jak i o zrównywaniu ich z ziemią. Bardzo dużo ludzi wojna rozpędziła, jedni są bardzo daleko od pozostawionych tu drogich szczątek, a innych nie stać dziś na odnowienie grobowca ze względu na czasy obecne.

Kończąc, pozostaję z szacunkiem

K. Kwiekowski.

Z Będzina.

Tajna gorzelnia. W dniu 24 b. m. funkcjonarjusze służby skarbowej wykryli tajną gorzelnię, znajdującą się w oficynie domu p. St. Sperlinga przy ul. Kościuszkowskiej. Gorzelnia, jak twierdzi urzędnik akcyzy, urządzona była według najnowszych wymagań techniki i prowadzona być musiała przez specjalistę fachowego. Z pośród 140 gorzelni, wykrytych przez tegoż urzędnika, ani jedna nie była zbudowaną tak dokładnie. Kotły wmurowane z manometrami, wężowce i chłodniki najnowszego typu.

Produkcja wynosić mogła 10 wiader spirytusu dziennie.

Sprawę ujęły w ręce odnośne władze i prawdopodobnie niedługo dowiemy się o rezultacie badań.

Strajk w Łodzi.

Jak podaje „Praca“, w lokalu województwa odbyła się konferencja przedstawicieli wszystkich związków robotników przemysłu włókienniczego z przedstawicielami zrzeszonych fabrykantów w obecności przedstawicieli rządu.

Wojewoda, p. Kamiński wzywał do wzajemnych ustępstw i zlikwidowania strajku. Po dłuższych naradach, fabrykanci zgodzili się wypłacić robotnikom za czas, przepracowany od 4 kwietnia 50 proc. podwyżki plus 30 marek dziennie dodatku drożyźnianego, od dnia podjęcia pracy do chwili opracowania nowych cenników, opartych na podstawie cen rynkowych i minimalnym budżecie robotnika, wypłacać 80 procent podwyżki w stosunku do płacy dotychczasowej plus 30 marek dziennie. Robotnicy ustalili jako maximum ustępstw, że przemysłowcy wypłacą od dnia 4-go kwietnia do dnia podjęcia pracy, bez potrącenia za czas strajku, 80 proc. plus 30 marek dodatku drożyźnianego, od dnia podjęcia pracy do chwili wypracowania nowych cenników minimum 110 marek dziennie. Fabrykanci na te żądania się nie zgodzili, wobec czego rokowania nie doprowadziły do wyniku.

Telegramy.

Komunikat polski.

Warszawa, 27 kwietnia.

(P. A. T.)

Komunikat sztabu generalnego z dnia 26 b. m.

Na odcinku na południe od Dźwiny, koncentruje nieprzyjaciel w dalszym ciągu znaczne siły.

Na Polesiu, Wołyniu i Podolu obustronna działalność wywiadowcza, prowadzona coraz intensywniej.

Część wojsk ukraińskich znajdująca się po stronie bolszewickiej, zdradza chęć wystąpienia przeciw oddziałom sowieckim.

Na niektórych miejscach frontu słychać odgłos walki za linją nieprzyjacielską.

Na froncie litewskim utarczki patroli.

Rokowania z Rosją.

Gdańsk, 6 kwietnia.

(P. A. T.)

„Danziger Zeitung“ przynosi z Kopenhagi następujące szczegóły o rokowaniach, które toczą się między komisją sojuszniczą gospodarczą a przedstawicielami Rosji sowieckiej, reprezentowanej przez Karasina, który otwarcie przyznał, że Rosja nie posiada obecnie produktów na eksport, nie rozporządza nawet zbytecznym zbożem, gdyż chłopi nie chcą go sprzedawać. Co się tyczy drzewa, to robi obietnice co do tego eksportu, ale tylko na papierze. Rosji daje się odczuwać dotkliwy brak drzewa, tak że w większych miastach domy drewniane rozbiera się na opał.

Pociąg aprowizacyjny.

Warszawa, 26 kwietnia.

(P. A. T.)

W dniu 24 b. m. o godz. 11 wiecz., wyjechał z Krakowa do Gdańska pociąg pospieszno-towarowy № 164, przeznaczony do aprowidowania m. Krakowa. Pociąg ten składa się z 50 wagonów krytych 10 tonnowych i przewiezie z Gdańska do Krakowa 44 wagony mąki, 8 wagony strączkowych i 8 wagony tłuszczu.

Będzie on kursował stale między Krakowem a Gdańskiem aż do zaopatrzenia Krakowa w artykuły żywnościowe, wystarczające aż do nowych zbiorów. Jest to pierwszy pociąg, zorganizowany przez ministerjum aprowizacji, który ma krążyć pomiędzy Gdańskiem a poszczególnymi punktami państwa w celach aprowizacyjnych.

Redaktor [illegible] Wiktor Mossiecki.

Drukarnia „Iskry.“